

M. GRÖNFORS, *Ethnic Minorities and Deviance. The Relationship between Finnish Gypsies and the Police*, Helsinki 1979, s. 159

Praca *Mniejszości etniczne a dewiacje. Stosunki między fińskimi Cyganami i policją* została wydana jako pierwsza z serii socjologii prawa Uniwersytetu Helsińskiego. Stanowi skróconą wersję rozprawy doktorskiej wykonanej w London School of Economics and Political Science. Opuśczone fragmenty zostały wcześniej opublikowane jako *Blood Feuding among Finnish Gypsies* (*Krwawe waśnie rodowe wśród Cyganów fińskich*).

Materiały do recenzowanej tu, niezwykle rzetelnej, godnej uwagi i cennej pracy, zostały zebrane podczas trwających dwa lata badań ankietowo-terenowych. Autor miał stały kontakt z ok. 10% Cyganów fińskich, których liczbę szacuje na ok. 6 tys. Część z nich przebywa czasowo w Szwecji i wśród nich również autor prowadził badania. Głównie jednak kontaktował się z Cyganami osiadłymi w Helsinkach, żyjącymi wśród białego otoczenia, wchodzących z nim w stałe kontakty i, oczywiście, konflikty.

Cyganie fińscy przeszli, jak wyjaśnia autor, w ostatnich latach szybki stosunkowo proces adaptacji do warunków życia miejskiego. Stali się ze zbiorowości „wiejskiej” i wędrowniej, miejską i osiadłą. Praca w pewnym stopniu stara się odpowiedzieć na pytanie jak owe zmiany stylu życia wpłynęły na charakter kontaktów z władzą (w tym wypadku reprezentowaną przez policję), w jaki sposób kontakty te zależą od utrwalonych stereotypów, w jakim stopniu konflikty, które powstają przy okazji kontaktów są skutkiem nieznajomości kultury Cyganów przez białych, a w jakim są to konflikty właściwe tego rodzaju przemianom.

Trzeba tu podkreślić znaczne dokonania metodyczne autora. Nietatwa praca powiodła się między innymi dlatego, że udało mu się nawiązać tego typu kontakt z Cyganami, który pozwalał na uzyskanie wiarygodnego materiału oraz umożliwiał wykorzystanie informatorów jako swoistych ekspertów. Jak się dowiadujemy autor konsultował z nimi wyniki badań, kontrolował zgodnie z sugestiami dokonywane przez siebie uogólnienia. Dzięki tej współpracy, ale przede wszystkim dzięki wykorzystaniu metody intensywnych badań uczestniczących, otrzymaliśmy pracę nasświetlającą problemy wielostronnie i obiektywnie. Widzimy jasno sposoby działania policji wobec Cyganów i rozumiemy je pełniej znając poglądy jej przedstawicieli na wiele zjawisk społecznych. Z drugiej strony poznajemy przestępczość Cyganów na tle ich przekonań, ich stosunku do policji i jej działalności, na tle kultury zbiorowości izolowanej w społeczeństwie fińskim. W ten sposób wszelkie zachowania dewiacyjne nie stanowią jedynie kolejnych pozycji w statystykach, lecz rzucone są na skomplikowane tło zjawisk społecznych. Jak się wydaje dotychczasowe badania przestępczości Cyganów miały jednostronny charakter. Ustalenia opierały się na sądowych i policyjnych statystykach bez próby wnikięcia w owo, tak interesujące autora omawianej pracy, tło społeczne.

Pomoc policji, jaką otrzymał Grönfors, pozwoliła mu na zapoznanie się z aktami spraw (za 1975 rok), w które Cyganie byli zamieszani bądź jako sprawcy bądź jako ofiary. Przede wszystkim jednak miał autor możliwość przeprowadzenia wywiadów z 55 policyjantami na temat znajomości przez nich kultury Cyganów, a zwłaszcza poglądów przedstawicieli prawa na „problem” cygański.

Zasadnicze rozważania, stanowiące podsumowanie owych poglądów, w celu ujawnienia uprzedzeń jakimi kieruje się policja w swojej pracy, poprzedziły szerokie rozważania o charakterze socjologicznym na temat przestępczych skłonności mniejszości etnicznych w USA, Kanadzie i Nowej Zelandii. Na podstawie wybranych studiów kryminologiczno-socjologicznych ujawnia autor wielość dotychczas stosowanych metod badań oraz niepewność i powierzchowność wniosków. Rozdział ten świadczy o znacznej wiedzy autora a także o jego krytycyzmie. Trzeba tu jeszcze dodać, że Grönfors przez trzy lata pracował na Nowej Zelandii jako policyjny kurator nieletnich i jego wiedza o tamtejszych stosunkach społecznych oraz przestępczości Maorysów pochodzi z własnego doświadczenia.

Wiele krytycznych uwag sformułował autor na temat wniosków z dotychczasowych badań nad przestępczością grup mniejszościowych. Uznał, że przypisywanie mniejszościom wzmożonej agresywności, znacznie większej skłonności do popełniania przestępstw niż w grupie ludności dominującej, jest wynikiem niezbyt rzetelnego przeprowadzania badań. Przede wszystkim chodzi tu, zdaniem Grönforsa, o błędy będące wynikiem niemal wyłącznego bazowania na statystykach. Z pozoru są one obiektywnym źródłem badawczym, lecz wielce jednostronnym. Nie obejmują społecznego kontekstu, nie są zatem w stanie wyjaśnić źródeł przestępczości. Wyrugowanie perspektywy społeczno-ekonomicznej z badań nad przestępczością przedstawicieli mniejszości etnicznych powoduje utrwalanie właśnie takich stereotypów jak ten mówiący o większej agresywności tych grup. Łatwo w oparciu o statystyki kreować takie pojęcia niby-socjologiczne jak „subkultury przemocy”. A wystarczy przytoczyć kilka spostrzeżeń amerykańskich i brytyjskich badaczy, by sprawy nie wyglądały już tak prosto. Otóż np. rzetelnie przeprowadzone badania dowiodły, że ok. 75% policyjantów na Południu USA ma uprzedzenia rasowe. Stwierdzono także wyraźny nacisk społeczny ze strony dominującej grupy białych na policję by w określony sposób traktowała Murzynów, co ma istotny wpływ np. na kwalifikację czynów (problem obrony własnej!). Nie sposób też nie wspomnieć o sądach zdominowanych przez białych, którzy również mają w znacznym procencie uprzedzenia rasowe, a przede wszystkim o ogólnej tendencji uznawania zarówno przez policję jak i społeczność białych, Murzynów jako niebezpiecznych i aspołecznych jednostek. Daje to określone skutki, widoczne w statystykach. Czy zatem bez szerokiego przedstawienia zjawiska społecznej frustracji, jakiej podlegają na ogół mniejszości, wywołującego między innymi stany agresji, można formułować wnioski na temat „skłonności” do przestępstw tej lub innej grupy ludzkiej? Jakże inaczej w świetle podobnej krytyki wyglądają statystyki mówiące o czterokrotnie większej przestępczości Murzynów na Południu USA w porównaniu z zamieszkującymi tam białymi.

Oczywiście, obszernie rozważania o przestępczości Murzynów, Indian czy Maorysów z pozoru mogą wydawać się odległe od zasadniczego tematu pracy. Tylko z pozoru, bo autor przekonywa nas, że mimo wyraźnych różnic w sytuacji społecznej poszczególnych mniejszości, łączą je istotne podobieństwa. Tu należałoby przede wszystkim podkreślić że wszystkie one pełnią rolę „kozła

ofiarnego" zarówno dla społeczeństwa, w którym żyją jak i dla policji, instytucji stojącej na straży przywilejów populacji dominującej.

Analizie organizacji i struktury policji fińskiej poświęcony jest kolejny rozdział, nie mniej od innych interesujący. W skrótowej, ale wyczerpującej formie autor zapoznaje nas z zakresem jej uprawnień, analizuje przepisy i możliwości ich interpretacji, a także daje pogląd na ogólne tendencje, które „kreują i ograniczają władzę policji”. Analiza pochodzenia i wykształcenia funkcjonariuszy policji ujawnia nam wiele istotnych cech tej zbiorowości, tłumaczy takie a nie inne reakcje jednostek, podbudowuje wnioski oparte na innego rodzaju materiałach. Twierdzi np. autor, że daje się zauważyć wyraźna korelacja między wykształceniem, wiekiem a „łagodnością” lub „surowością” funkcjonariusza wobec Cyganów. Funkcjonariusze starsi i bardziej wykształceni są wyrozumiali, wraz z niższym wykształceniem i młodością pojawia się „twardość” w obęściu z Cyganami.

Ogólna opinia autora o policji fińskiej, jego zdaniem korzystnie wyróżniającej się stopniem tolerancji i dyscypliną prawną, nie ma nic wspólnego ze zdawkowym uznaniem. Jak każda policja, twierdzi autor, również fińska, jest instytucją społeczną quasi-militarną o charakterze niedemokratycznym, której poszczególni członkowie prezentują wąskie poglądy na problemy społeczne i polityczne i mają skłonność do postaw konserwatywnych.

Znajduje to doskonale uzasadnienie w prezentowanych przez policjantów poglądach, a zwłaszcza w metodach postępowania wobec Cyganów. Są oni uważani przez ogół policjantów za jednostki aspołeczne, z natury swej skłonne do przestępczego trybu życia, świadomie i konsekwentnie izolujące się od reszty społeczeństwa; z tego powodu powinny być w szczególności sposoby traktowane. Oznacza to, że policja w swoich działaniach przeciw Cyganom przyjmuje zasadę totalnej podejrzliwości. Każdy Cygan, każda grupa Cyganów, podejrzana jest o intencję łamania prawa. Nic więc dziwnego, że cygańskie samochody rewidowane są wielokrotnie częściej niż innych mieszkańców Finlandii, w sklepach Cyganie otrzymują specjalnych opiekunów z grona sprzedawców itd. Podejrzliwość policji, zresztą podzielana przez niemal całe społeczeństwo fińskie, skupiająca się na Cyganach, wyraża się skutkiem tak w jednej z wypowiedzi sformułowanej: „Jeżeli się dobrze popatrzy, to zawsze coś się zlego znajduje”. Znajduje się zatem sporo.

Owa podejrzliwość policji prowadzi wręcz do takich skrajności, jak interpretowanie szeregu zwyczajów cygańskich jako „efektu” ich przestępczych skłonności. I tak np. fakt, iż Cyganie zamieszkują z reguły na parterze bloków miejskich, interpretowany jest jako związany z ich przestępczym zajęciem — pokątnym handlem wódką. Stroje cygańskich kobiet — zdaniem policji — są właśnie takie (bardzo sute, wielowarstwowe) dlatego, że doskonale nadają się do ukrywania skradzionych przedmiotów itd. Faktyczna wiedza o kulturze Cyganów — nawet wśród policyjnych niby-ekspertów w tej dziedzinie — wydaje się minimalna.

Z kolei analiza stosunku Cyganów do policji i jej metod, ujawnia, że zdają sobie oni sprawę z uprzedzeń jakie ma policja i niebezpieczeństw stąd płynących. Cyganie często czują się zaszczeruci i bezradni w obliczu nadużyć władzy przez funkcjonariuszy policji. Bez wątpienia wiele przestępstw dokonywanych przez Cyganów (np. opór władzy) wiąże się z ich lękiem i niewiarą w bestronność policji.

Autor, co wyraźnie podkreśla, nie miał na celu „wybielania” Cyganów. Dokonywane przez nich przestępstwa są faktem, lecz poznanie swoistej atmosfery, w jakiej są tropione, poznanie głębi uprzedzeń policji, jej podejrzliwości, skłania do twierdzenia, że właśnie w tym trzeba upatrywać źródeł frustracji wpływającej na poziom przestępczości wśród Cyganów. Nie istnieją natomiast żadne obiektywne dowody, które mogłyby uzasadnić pogląd, że Cyganie są bardziej agresywni, bardziej skłonni do przestępstw niż Finowie.

Grönfors szczęśliwie unika niebezpieczeństwa uprzywilejowania Cyganów — w dokonywanych przez siebie analizach — kosztem policji. Dzięki temu praca wydaje się obiektywna, rzeczowa i ma siłę przekonywania. Również rozmach pracy, w sensie poruszenia wielu niekiedy drażliwych problemów społecznych, niemal w formie interwencyjnej, skłania do twierdzenia, że posiada ona poza walorami czysto naukowymi również istotne walory diagnostyczne. Konstatując pewne nieprawidłowości w działaniu instytucji społecznej mającej na celu ochronę prawa i społecznego ładu, jednocześnie wskazuje na sposoby wyrugowania owych nieprawidłowości, co może przyczynić się do wyciszenia konfliktów między cygańską mniejszością a społeczeństwem fińskim.

Ryszard Kantor

MATT T. SALO, SHEILA M.G. SALO, *The Kelderases in Eastern Canada*, Mercury Series No 21, Ottawa 1977, ss. 273, il. 24

Kanadyjskie Muzeum Narodowe i Centrum Badań nad Kulturą Tradycyjną wydało w serii Mercury pracę, która niewątpliwie zainteresuje cyganologów a i pozostałym badaczom problematyki społecznej nie powinna być obojętna. *Kelderases we wschodniej Kanadzie* to obszerne i całościowe studium terenowe izolowanej grupy, studium dokonane na podstawie wszechstronnej i długotrwałej obserwacji, ostrożne i wyważone w opisach, a jednocześnie pasjonujące i dyskusyjne w konkluzjach.

Autorzy przeprowadzili badania wśród Cyganów Kelderasza zamieszkujących w Toronto i Montrealu, a także w innych mniejszych ośrodkach miejskich. Przebadano ok. 100 rodzin, dokonując wstępnej selekcji-wyboru informatorów z ponad 500. Językiem badań był angielski, ale badacze znali również i posługiwali się od czasu do czasu dialektem *vlach*, którym porozumiewają się Kelderasze.

Najistotniejsze, jak się wydaje, informacje o badanej zbiorowości uzyskano uczestnicząc w jej życiu. Dane porównawcze

zebrano podczas badań nad zbiorowościami cygańskimi w Stanach Zjednoczonych i w Finlandii.

Znaczne trudności badawcze, o czym szeroko piszą autorzy, polegały na przełamywaniu oporów wpływających z faktu, iż Cyganie stanowią grupę w znacznym stopniu izolowaną, nie mają punktów styecznych ze społeczeństwem kanadyjskim, są podejrzliwi w stosunku do obcych, lękają się policji, opinii własnej grupy, a przede wszystkim brak im motywacji do współpracy z badaczami.

Trudności zostały jednak przełamane, badacze weszli w życie poznawanej zbiorowości, a efektem trwającej od 1973 do 1976 roku pracy jest prezentowane studium, które ma ambicje wszechstronnego oświetlenia kultury i życia społecznego Cyganów kanadyjskich ze szczytu Kelderasza.

Studium otwierają — niezbyt w istocie oryginalne, lecz konieczne — rozważania na temat dziejów Cyganów, ich wędrówki z Indii na teren Europy, charakteru językowego itp. O Kelder-

rasach wiadomo, że do XIX wieku mieszkali na terenie Rumunii i ówczesnych Węgier w niewolniczej zależności, a stamtąd rozprzestrzenili się po Europie, by pod koniec tego wieku, ok. 1880 roku przez Anglię przenieść się do Ameryki. Język Kelderaszów — *vlach*, ma wyraźne wpływy rumuńskie i serbskie, a w Kanadzie i USA nabrał naleciałości angielskich. Na terenie Ameryki, w tym także w Kanadzie, obok Kelderaszów mieszkają również Cyganie Maczwaja i Lowarzy.

Co prawda Cyganie docierali na teren Ameryki Północnej z główną falą emigracyjną, lecz różnili się od innych emigrantów, zwłaszcza tych ze wschodniej i południowej Europy zasadniczo. Dotarli bowiem na nowy teren całą grupą, z nienaruszoną organizacją społeczną i strukturą rodzinną, z całym bagażem kulturowym. Są w Nowym Jorku, czy Montrealu tak samo zintegrowani wewnętrznie jak byliby w dowolnym miejscu w Europie.

Po przybyciu do Kanady zajmowali się głównie handlem końmi wędrując po lokalnych jarmarkach, prowadzili również jarmarczne „lokalne rozrywkowe”, w których głównie wróżono, produkowali wyroby miedziane. Zdarzało się nawet, że prowadzili na spółkę, także z białymi, farmy rolniczo-hodowlane. Z czasem wędrowni Cyganie nabrały charakteru sezonowego, osiedlali się na dłużej w miastach prowadząc po zmierzchu handel końmi rozmaite interesy, głównie w branży rozrywkowej, a także samochodowej. Ok. 1940 roku osiedlili się na stałe w głównych miastach Kanady. Krąży w związku z tym opowieść wśród Cyganów, że jakiś Kelderasz uratował podczas I wojny światowej życie białemu, który z czasem został wysokim urzędnikiem policyjnym i odwzajemnił się Cyganom zezwalając im na osiedlenie się w miastach.

Pozycja społeczna Cyganów w Kanadzie do dziś jest niezwykle niska, a w ankietach prowadzonych przez ośrodki badania opinii plasują się na najniższym stopniu w skali prestiżu. Negatywny stereotyp Cygana przyniesiony przez rzesze emigrantów z Europy utrwalił się w XX wieku, w czym znaczne „zasługi” miały środki masowego przekazu.

Cyganie kanadyjscy mają bardzo słabe kontakty z „białymi”, głównie o charakterze handlowym. Wchodzą w styczność z kupcami, pośrednikami, właścicielami ziemskimi, kontaktują się także z przedstawicielami systemu edukacyjnego, kościołów, służby zdrowia i opieki społecznej, policją i prywatnymi detektywami, z których część wyspecjalizowała się nawet w problemach cygańskich, ucząc się podstaw języka i poznając obyczaje. Nieco białych przeniknęło do grup cygańskich przez związki małżeńskie, bliższe kontakty mają Cyganie z pewnymi grupami emigrantów: Włochami, Polakami, Portugalczykami i Hindusami.

Konflikty ze społeczeństwem kanadyjskim rodzą się często w wyniku odmiennych obyczajów. Np. istnieje problem trzydniowych styp urządanych przez Cyganów na ementalachach i w kostnicach, na które niechętnie patrzą władze komunalne, którym ementalachy podlegają. Służba zdrowia nie może sobie poradzić z Cyganami, którzy przebywając w szpitalu otaczają się całą rodziną, co dezorganizuje pracę. Podobnych sytuacji jest więcej, wywołują one niejednokrotnie nastroje rasistowskie, objawiające się zwłaszcza w restauracjach, gdzie często odmawia się obsługiwanie Cyganów.

Szeroko i niezwykle interesująco piszą autorzy o samookreślaniu się Cyganów Kelderasza wobec białych i wobec innych grup cygańskich. Wypunktowano w pracy szereg cech, które w przekonaniu samych Kelderaszów konstytuują członka grupy

i odróżniają go od wszystkich innych ludzi. Należą tu, dokładnie omówione, pochodzenie, uznanie prawa grupowego, posługiwanie się językiem, uznanie określonej organizacji społecznej, posiadanie pewnych cech charakterologicznych i znajomość zespołu wizualnych znaków przynależności. W sumie rysuje się obraz niezwykle zintegrowanej społeczności, o silnym stopniu identyfikacji jednostki z grupą.

W ogóle trzeba podkreślić, że problemy organizacji społecznej i ustroju rodzinnego znalazły w pracy szczególne miejsce. Analizy zasad dziedziczenia społecznego, roli rodu (*ritsa*) i rodziny (*tsera*), problemy i zasady zawierania małżeństw, system pokrewieństwa, kontrola społeczna, przywództwo — to zagadnienia, które omówione zostały najszerszej i jak można wnosić — rzetelnie. Dużo miejsca poświęcono funkcjonowaniu sądu cygańskiego (*kris*) i jego roli w pacyfikacji konfliktów w obrębie społeczności cygańskiej.

Sporo miejsca zajmuje analiza działalności gospodarczej Kelderaszów, a więc zagadnienie wokół którego nagromadziło się najwięcej wątpliwości a nawet nieporozumień. Omówiono tu nie tylko stosunek do dóbr materialnych, ale również ujawniono szeroki zasięg prowadzonych przez nich interesów.

Dalsze strony pracy to omówienie religii cygańskiej. Kelderasze są formalnie w większości katolikami. Ich religia — zdaniem autorów — jest równie głęboka jeśli chodzi o wiarę w istotę najwyższą, jak i sceptyczna wobec hierarchii kościelnej. Oczywiście, z danych przytoczonych potwierdza się jeszcze raz, iż w wierzeniach Kelderaszów elementy magii ściśle powiązane są z pewnymi ostentacyjnymi oznakami pobożności (uczestnictwo w pielgrzymkach, obchodzenie świąt dorocznych itp.).

Interesująco wygląda zawartość pozostałych rozdziałów, gdzie omówiono cykl życia Kelderaszów, pewne zagadnienia kultury materialnej (pożywienie, odzież, budownictwo), a także rozrywki. Złazszcza pod tym ostatnim terminem kryją się informacje niekiedy zupełnie rewelacyjne i oryginalne na temat muzycznego i słownego folkloru Kelderaszów.

Do pracy dołączono zestaw tekstów (legends rodzinne, anegdoty, przysłowia, wspomnienia), głównie w języku angielskim, z pewnymi fragmentami po cygańsku. Walorem pracy są fotografie pochodzące głównie z początków XX wieku i mające znaczenie już historyczne.

Odkładając to rzetelne, niezwykle bogate w materiał faktograficzny studium, dające cenny materiał porównawczy, stawiamy sobie pytanie w jakim stopniu odseparowana od społeczeństwa kanadyjskiego, utrzymująca swoją odrębność kulturową i obyczajową grupa Kelderaszów przetrwa zderzenie z ekspansywną cywilizacją techniczną.

Autorzy uważają, że Kelderasze posiadają znaczne zdolności adaptacyjne, umieją zachowywać swój charakter i swoją kulturę, dostosować się do współczesności i że cechy tej nie utracą także w przyszłości, co pozwoli im przetrwać. Wywody te, choć poparte przykładami (np. niemal bezkonfliktowym przejściem z wędrownego do osiadłego trybu życia) wydają się momentami zbyt optymistyczne. Autorzy, znawcy problematyki, widocznie mają przesłanki, które ułatwiają im spojrzenie optymistyczne, czytelnik ma prawo do pesymizmu, albo przynajmniej sceptycyzmu, między innymi bazując na wielu faktach przytoczonych w pracy. Życie pokaże czyje zdanie okazało się słuszne.

Ryszard Kantor

Publikacja wydana jest w języku arabskim lecz posiada kilkunastoniemowe streszczenie angielskie. Poświęcono ją dwóm nomadycznym grupom z terenu Iraku. Są to stosunkowo niewielkie grupy — spis z 1976 r. podaje 5569 Cyganów i 2569 Karajów. Obie grupy, aczkolwiek kulturowo podobne, wykazują sporo różnic. Autor wywodzi je obie z Indii. I tak Karajowie wyemigrowali stamtąd w pierwszej połowie V wieku za panowania Bahrama Guru. Z okresem tym często wiąże się również wyścislenie z Indii Cyganów. Ostatnia fala Karajów, przybyła do Iraku z terenów irańskich, notowana była po wieku XVIII. Ich nazwę autor wywodzi od starożytnej formy Kauufo, którą z kolei wiąże z Kabbulem.

Karajowie posługują się językiem ludów w otoczeniu których przebywają a sympatyzują głównie z ludnością kurdyjską i częściowo z turecką. Skoncentrowani są przede wszystkim na północy kraju, gdzie w kilku okręgach mieszka ich 98%.

Natomiast Cyganie zachowali swój pierwotny język, który jest pełen wpływów perskich oraz irańskich. Są oni, podobnie jak Karajowie wymieszani z ludnością tubyleżą, głównie z Arabami, Kurdami, Persami i Turkami. Moenie poczucie tradycji pozwala jednak na zachowanie fundamentalnych cech ich kultury. Żyją w rozproszeniu, podobnie jak Karajowie, ale grupują się głównie w południowych i centralnych częściach kraju, gdzie jest ich ponad 87%. Cyganie na ogół sympatyzują z arabską ludnością Iraku.

Autor wyróżnia trzy stadia osadnicze, charakterystyczne dla Karajów i Cyganów. I tak, osiadłych jest dziś 85,7% Cyganów oraz 79% Karajów; koczują 7% Cyganów i 8,5% Karajów,

jako semi-nomadów określa się 3,6% Cyganów i 12,5% Karajów. Przy tym 3/4 osiadłych Karajów, to ludność zamieszkała w miastach.

Sposób koczowania Cyganów jest bardzo nieregularny, natomiast Karajowie mają ściśle określone okresy i kierunki migracji sezonowej — każdego lata udają się w tereny górskie.

Zajęcia, z których utrzymują się obie grupy można scharakteryzować jako: prymitywne; nie wymagające zręczności ani wykształcenia; sezonowe; dziedziczne; nisko wartościowane przez społeczeństwo dla którego są wykonywane.

Pewne zawody są szczególnie charakterystyczne dla Cyganów (taniec, śpiew). Karajowie natomiast trudnią się zwłaszcza koszykarstwem, sitarstwem, wyrobem cegieł, a także świadczą usługi dentystyczne. Inne zajęcia, jak kowalstwo, są wspólne dla obu grup. Jak widać z tego zestawienia, nie można zgodzić się ze stwierdzeniem autora, jakoby wykonywane przez Cyganów i Karajów zawody nie wymagały zręczności czy wykształcenia.

Proces osiedlania się koczowników wzmógł się po reformie znoszącej część przywilejów feudalnych w 1958 r. Nadal jednak koczowników tych traktuje się w Iraku jako cudzoziemców, dyskryminuje się ich, czego przykładem jest m.in. wysoki procent analfabetów (95,5% Cyganów i 97,4% Karajów).

Zapowiedzią poprawy tej sytuacji jest notowane ostatnio zainteresowanie rządu oraz poszczególnych przedstawicieli władzy losom grup koczowniczych.

Adam Bartosz

DENIS HARVEY, *The Gypsies. Wagon-time and after. A But'sford Book*, London 1979, ss. 144, il. 226.

„Książka ta jest dedykowana wszystkim wędrowcom: dawnym, dzisiejszym i — mam nadzieję — przyszłym” (ze *Wstępu*).

Prezentowana publikacja jest bogatym albumem fotograficznym opatrzonym oszczędnym komentarzem. Album skompletował Denis Harvey ze zdjęć, które sam wykonał podczas wędrowki z Cyganami, uzupełniając je archiwalnymi fotografiami, sięgającymi końca wieku ubiegłego.

Album utrzymany w tonacji kolorystycznej starej fotografii jest niezwykle bogatą kroniką życia Cyganów i innych Wędrowców Wysp Brytyjskich.

Autor z Cyganami zetknął się w 1947 r. jako 20-letni młodzieniec. Zamieszkał w wozie, który sam wyremontował i ozdobił. Wędrując lata całe z Cyganami poznał doskonale ich język i zwyczaje. Utrzymywał się z rzeźbienia i prac snycerskich, aż w końcu został wykładowcą w West Surrey College of Art and Design. Efektem jego wieloletnich kontaktów z Wędrowcami jest sporo artykułów zamieszczonych na łamach „Journal of the Gypsy Lore Society”, oraz monografia wozów cygańskich *The English Gypsy Caravan*¹, której jest współautorem.

We wstępie do albumu Autor pisze: „Zamiarem moim było zachować wizualny zapis najlepszych chwil wędrownego życia w Brytanii”. Książka jest bardzo osobistym przekazem, niemal

rodzinnym albumem Autora. Takie odnosi się wrażenie czytając zwłaszcza podpisy pod zdjęciami. Wiele postaci fotografowanych autor wymienia po nazwisku. Oto próbka takiego komentarza-podpisu: „Jeden z Taylorów, fotografowany w 1970 r., z północnego zachodu, ale obecnie wędrujący częściej po południowo-wschodniej Anglii; stale z koniem i wozem”.

Autor wyraźnie ujawnia swój emocjonalny stosunek do tego, co przeżył na Drodze. Kilka razy powtarza się zwrot: Droga — Linia Życia. Jak każdy wędrujący, ma on ulubione miejsca postoju. Niestety, zmienia je życie. Autor zestawia dwie fotografie: oto obóz nad rzeką w 1950 r. („lato, wieczorem”) — wokół bujne drzewa i krzewy, wysoka trawa; na drugim zdjęciu to samo miejsce — w 28 lat później — wąska, uregulowana rzeczka, a nad nią szeroki, betonowy most. Nie ma trawy, zniknęły drzewa.

Podobnie stara się pokazać upływ czasu, zestawiając zdjęcia tej samej rodziny z 1947 i 1978 r. Inne stroje, uczesanie. W tle — murowane mieszkanie. Ale „nadal niezakłótni i dumni ze swej przeszłości”.

Fotografie są przede wszystkim dokumentem. I to dokumentem czasem niezmiernie drobiazgowym, pełnym treści. Oto epizody z jarmarku, z wesela, pogrzebu, elementy stroju z różnego okresu, instrumenty muzyczne, posiłki, nocegi, postoje, awaria koła etc. I przede wszystkim Droga. I Wóz. Wozy Cyganów angielskich! Kolorowe, rzeźbione, filigranowe, bogate we wnętrzu — ewoluujące w stronę przyczep campingowych, acz-

¹ Zob. rec. L. Melchior (w:) „Etnografia Polska”, t. XXII, 1978, s. 264—265.

kolwiek do dziś wielu wędrowców nadal woli tradycyjny wagon na kołach i konia.

Książka pomyślana jest jako kolejne serie zdjęć ilustrujących wybrane tematy. Oto niektóre z nich: *Mężczyźni, Kobiety, Dziewczeta, Dzieci, Droga, Postój, Konie, Psy, Dorastanie wraz ze zwierzętami, Fason Wędrowca, Urządzenia do gotowania, Zajęcia, Wozy, Trajlerzy, Jarmarki, Świąta* itd.

Pełne filozoficznej refleksji komentarze do zdjęć kończy Autor cytatem z *Encyklopedii Brytyjskiej*: „Społeczeństwo zawsze traktowano Cyganów jako etniczną zagadkę i starano się ich do siebie przystosować: siłą lub oszustwem, miłością lub przebiegłością, namową lub okrucieństwem, ciągle według własnych pomysłów, ale jak dotąd bez sukcesu”.

Adam Bartosz

ERDOS KAMILL. *A Békés megyei cigányok és Cigánydialektusok Magyarországon* Gyula 1979 ss. 87. ros. cyg. ang. ros.

Ta niewielka książeczka składa się, jak to zawarto w tytule, z dwu oddzielnych części (artykułów). Pierwsza z nich traktuje o tradycyjnej kulturze Cyganów z regionu Békész, druga jest prezentacją języka Cyganów zamieszkujących Węgry.

Autorem pracy jest zmarły w 1962 r. młody cyganolog, który wiele lat spędził na badaniu zwyczajów i języka Cyganów. Badania te prowadził na początku lat pięćdziesiątych i właściwie był prekursorem cyganologicznych badań prowadzonych na Węgrzech po wojnie.

Interesujący jest podział Cyganów zamieszkujących Węgry. I tak Erdős dzieli Cyganów na węgierskich, rumuńskich, Cyganów-korytarów i włoskich (vlach). Przy tym Cyganie węgierscy, to grupy Cyganów, które z dawna zatraciły język cygański i porozumiewają się wyłącznie po węgiersku, podobnie jak Cyganie rumuńscy. Cyganie węgierscy zarzucili też wiele dawnych zwyczajów, a powszechnie zajmują się muzykowaniem. Cyganie korytarze — wytwórcy naczyń drewnianych — rozmawiają wyłącznie po rumuńsku¹. Najbardziej zachowawczą grupę stanowią Cyganie włoscy, którym autor poświęcił najwięcej miejsca w opisie życia tradycyjnego Cyganów.

Jeśli natomiast chodzi o kryterium językowe, Erdős podobnie jak inni autorzy² dzieli Cyganów z terenu Węgier na:

- Cyganie z językiem węgierskim,
- Cyganie z językiem rumuńskim,
- Cyganie z językiem cygańskim.

Tych ostatnich z kolei dzieli na Cyganów mówiących dialektem karpackim (przybyli oni do Węgier wprost z Serbii i Chorwacji, omijając obszary rumuńskie), i na Cyganów z dialektem włoskim (valaski) — są to Cyganie przybyli do Węgier z Włoszczyzny poprzez Siedmiogród, włączając w swój język sporo zapożyczeń rumuńskich.

Cyganie ci, najbardziej tradycyjni, zachowali doskonale rodowe i plemienne nazwy, określające bądź pochodzenie od

wspólnego przodka, bądź też określające ich pierwotne regiony osiedlenia się czy koczowania (*Mugurește, Dudumește, Harcegește, Čokește*), a w końcu wskazujące na profesję (*Lovari* — koniarze, *Čurari* — sitarze, *Mešari* — rybacy). Pewne nazwy mają charakter niewątpliwie totemowy (*Čirikli* — ptak, *Ruva* — wilk).

Na skutek ekspansywności języka Cyganów włoskich, a także niewątpliwie w związku z budzącą się wśród Cyganów na Węgrzech (i nie tylko tam) świadomością wspólnoty, dochodzi do preferencji ich języka, jako grupy najbardziej „cygańskiej”. Zwłaszcza dialekt lovarski staje się dialektem elity cygańskiej³.

W prezentowanej pracy autor daje przykłady próbek językowych poszczególnych dialektów, a także podaje całe teksty literackie. Niestety, teksty te zamieszcza tylko w tłumaczeniu węgierskim.

W konkluzji Erdős zwraca uwagę na niewłaściwe z językowego punktu widzenia określenie Cyganów jako np. angielskich czy węgierskich. Jest to uproszczenie, podobnie jak określenie Cygan, które może sugerować iż chodzi o Cyganów mówiących po cygańsku, co często jest nieprawdą.

Wydaje się jednak, że przy właściwym rozumieniu owego terminu nieporozumienia takie nie powinny mieć miejsca, i określenie Cyganów jako związanych z jakimś terytorium jest często zasadne, a w każdym razie przydatne.

Adam Bartosz

¹ P. Stano, *Korytárska výroba rumunsky hovoriacich ciganov na Vychodnem Slovensku*, „Slovenski Národopis”, 1965 nr 13, s. 549—562.

² György Mészáros, *Cigánydialektusok magyarországon*, „A Janus Pá Pamónius Múzeum Évkönyve”, t. XIV—XV 1969, s. 309—320.

³ Tamże.

JÁNOS BALÁZS, *A Hungarian Gipsy Artist*, Corvina Press 1977

Prezentowana książka poświęcona jest Jánosowi Balázsovi węgierskiemu Cyganowi, malarzowi i poecie. Składa się na nią: autobiografia artysty, cykl jego wierszy, szesnaście barwnych reprodukcji obrazów, posłowie napisane przez Ildę Mihály, kierownika działu zbioru artystów naiwnych w Węgierskiej Galerii Narodowej. W autobiografii pisanej z dużą szczerością i skromnością opis kolejnych etapów życia artysty spleta się z jego rozważaniami nad sobą i otaczającym światem, dając czytelnikowi obraz człowieka, który przez całe swoje życie nie był w stanie zaprzestać tworzenia. Posłowie zawiera ogólny zarys sytuacji społecznej Cyganów mieszkających na Węgrzech, krótkie infor-

macje o życiu artysty, jednak najwięcej miejsca autorka poświęca omówieniu twórczości i szczegółowej analizie obrazów Balázsa. Książka wydana w formie albumu ma bogatą szatę graficzną.

Malarstwo jest formą wypowiedzi, którą niezwykle rzadko spotykamy wśród Cyganów. Postać Jánosa Balázsa wydaje się więc szczególnie interesująca, zarówno ze względu na oryginalność tematyki jego obrazów jak i na fakt cygańskiego pochodzenia artysty.

Urodził się on 27 listopada 1905 r. w Alsókubin, na terenie należącym w tym czasie do północnych Węgier. W Alsókubin nie mieszkał długo, po nagłej śmierci ojca, matka wraz z czworgiem



Il. 1. *Narodziny istot pierwotnych*; il. 2. *Kompozycja*; il. 3. *Drzewo życia zbójnika*. Obrazy prezentowane na wystawie węgierskiej sztuki naiwnej, Muzeum Etnograficzne w Warszawie, 1980 r.

dzieci wróciła do swojego rodzinnego miasta Salgótarján, gdzie razem z dziadkami zamieszkali w małej chalupie. W Salgótarján Balázs rozpoczyna naukę w szkole, przerwana po dwóch latach wybuchem pierwszej wojny światowej.

Wrażliwy i bojaźliwy, wyśmiewany przez rozkrzyczanych kolegów, znajduje przyjaciół wśród starych ludzi. Razem z nimi chodzi do lasu, zbiera grzyby i zioła, słucha ich barwnych opowiadań pobudzających jego młodą wyobraźnię. Od najmłodszych lat zdany na własne siły, zarabia pieniądze wybierając węgiel ze stert żużla leżących przy kopalniach. W czasie swoich, często samotnych, wędrówek zbiera stare porzucone gazety, książki i kolorowo ilustrowane pisma. W domu, upewniwszy się, że nie jest obserwowany, czyta wszystko, z zachwytem wpatrując się w kolorowe obrazki. Pewnego dnia, kierowany instynktem zaczyna ołówkiem kopiować gazetowe rysunki. Później kopiuje portrety wielkich artystów i pisarzy, zawieszając swoje rysunki i obrazki na ścianie. Jego zainteresowania nie są aprobowane przez rodzinę, ustawicznie podkreślanie bezcelowości tych działań irytuje go i rani, doprowadzając do tego, że w rozpaczę drze i pali swoje obrazki. Pozostał odizolowany i samotny, lecz zdolny już w młodym wieku przyglądać się światu. Jego wewnętrzna słabość i nadwrażliwość uniemożliwiają naukę konkretnego zawodu, nie chce być związany gdziekolwiek i z czymkolwiek.

Mając trzydzieści siedem lat idzie na front, później wzięty do niewoli, spędza trzy lata w Saratowie. Wojna, niewola i choroby pogłębiają jego depresję, rozbity i przygnębiony wraca do Salgótarján, gdzie zastaje tylko dwie osoby ze swojej rodziny, matkę i ciotkę. Powraca do dawnych zajęć, znów chodzi do lasu na grzyby, ponownie wybiera węgiel z żużla. W ten sposób utrzymuje siebie i dwie stare kobiety.

Nie żeni się, mieszka sam, odcięty od świata, w starci, pozbawionej światła chalupie. W tym czasie pisanie staje się jedyną formą jego wypowiedzi, pisze wiersze i poematy, wyrażając w nich refleksje na temat egzystencji człowieka i jego miejsca we wszechświecie.

Będąc dzieckiem przyjaźnił się ze starymi ludźmi, kiedy sam jest stary i cierpiący ma przyjaciół wśród młodych. Dzięki ich namowom i pomocy, latem 1968 roku zaczyna znów malować. Powrót do malowania nadaje jego samotnemu życiu nowy blask i sens.

Odkrycie talentu Baláza było przypadkowe, pewien architekt zobaczył w domu cygańskiego kelniera jego obrazek, odwiedził malarza, proponując mu oddanie kilku małych obrazków do

Węgierskiej Galerii Narodowej, gdzie mogłyby być ocenione. W lutym 1971 r. Ida Mihály (autorka posłowia) jedzie do Salgótarján, Baláza zastaje w starej chalupie, po suficie zapelnionej obrazkami. Latem tego samego roku przy pomocy Galerii Narodowej, w Salgótarján zostaje zorganizowana wystawa obrazów Baláza. Jego prace wystawiano również w Budapeszcie, Szwajcarii, RFN, Jugosławii, Czechosłowacji, NRD, Norwegii, na Kubie i w Belgii (a także dwukrotnie w Warszawie — przyp. recenzenta). Jego obrazy zakupione zostały przez węgierskich i obcych kolekcjonerów sztuki, Węgierską Galerię Narodową oraz Muzeum Sztuki w Winterthur. Reprodukacje obrazów były publikowane w wielu gazetach i czasopiśmie.

Odkrycie sześćdziesięciosześcioletniego Cygana — artysty stało się na Węgrzech swoistą sensacją, jego obrazy wyrażające oryginalną i osobistą wizję świata, wolną od wszelkich akademickich konwencji, zostały wysoko ocenione przez znawców sztuki.



Zrodzone w bogatej wyobraźni Baláza myśli i wizje, o dziejach i przeznaczeniu ludzkiej egzystencji, o człowieku będącym tylko drobiną w wielkim wszechświecie, przeniesione na płótno pokazują jego ekscentryczny, powikłany świat. Tematyka jego obrazów jest różnorodna. W niektórych z nich przywołuje krajobrazy i doznania swego dzieciństwa, tworząc atmosferę czarodziejskiej opowieści, inne dotyczą życiowych problemów cygańskiego środowiska, np. alkoholizmu. W jego obrazach pojawiają się również legendarne postacie i wiele arcyści (Odyszeusz, Szekspir, Paganini), a także dziwacznie ubrani, otoczeni egzotycznymi roślinami, mieszkańcy dalekich, nieznanych krajów. Swoje filozoficzne rozważania i poglądy na życie, Balázs przedstawia w grupie obrazów dotyczących wizji początku i końca świata, legend o stworzeniu i kataklizmach, możliwości zniszczenia ludzkiego życia. W kilku swoich obrazach Balázs przedstawia sceny biblijne.

Jego obrazy zapełnione są dziwaczными postaciami, diabla-

mi, antropomorficznymi duchami zrodzonymi w jego żywej wyobraźni. Balázs operuje prostymi symbolami: ogień, woda, słońce, wiatr, zwierzęta.

Koncepcja jego obrazów jest kombinacją symboli i fantastycznych form. Niezwykłą ich atmosferę potęguje bogaty zestaw barw. Balázs maluje jaskrawymi, kontrastowo zestawionymi kolorami, z przewagą żółci, zieleni, czerwieni i błękitu. Kompozycja większości płócien Baláza jest asymetryczna, rzadko też stosuje on perspektywę.

Od chwili swego powrotu do malarstwa, tworzy setki obrazów, pracując z wielkim wysiłkiem, do czasu kiedy opanowany przez chorobę, do połowy sparaliżowany, nie może już malować. Umiera 18 marca 1977 r., pozostawiając swoje dziwaczne obrazy, opowiadające o jego wymyślnym świecie, w którym to co realne splata się z tym co nierzeczywiste, zrodzone tylko w wyobraźni.

Anna Filipowicz

MIRELLA KARPATI *Fra i Rom. Vita e storie zingare, Realtà la scuola, La società* nr 17, Editrice La scuola, Brescia 1978, ss. 48; *I figli del vento. Gli zingari, Realtà e la scuola, La società*, nr 18, Editrice La scuola, Brescia 1978, ss. 80.

Wydawnictwo szkolne w Brescii drukuje od kilku lat zeszyty, których ogólny tytuł brzmi: *Rzeczywistość i szkoła, propozycje badawcze dla szkoły obowiązkowej*. Zeszyty wychodzą w trzech seriach: społeczeństwo, język, dokumenty. W serii *Společenstvo* ukazały się recenzowane zeszyty, których tytuły brzmią: *Wśród Cyganów, Cygańskie życie i dzieje oraz Dzieci wiatru. Cyganie*. Autorka — znany włoski cyganolog, redaktorka dwumiesięcznika „Lacio drom”, jest także bardzo zasłużona na polu działalności społecznej i politycznej na rzecz cygańskiej mniejszości we Włoszech. Włoscy cyganologowie, m.in. wspomniana M. Karpatti i B. Nicolini od lat już prowadzą akcje mające m.in. na celu zmianę nieprzychylnego lub wręcz wrogiego stosunku włoskiego społeczeństwa do Cyganów. Powyższe pozycje, przede wszystkim adresowane do dzieci i młodzieży szkolnej, ale również do ich rodziców i nauczycieli mają pomóc w realizacji tej trudnej akcji.

Zeszyt nr 17 przewidziany jest do wykorzystania przez dzieci najmłodsze, z klas 2 i 3 szkoły podstawowej. Rozpoczyna go opowieść starego Cygana, zatytułowana *Dziadek Cygan opowiada*. Jest to autentyczna biografia 87-letniego Sandra z grupy Lowarów. Sandro, urodzony w Rosji przewędrował w swoim długim życiu prawie całą Europę, trudniąc się hodowlą i handlem końmi. W czasie II wojny światowej stracił prawie całą rodzinę. Żywo i pięknie opowiada on o zwyczajach cygańskich przeplatając opowieść własnymi wspomnieniami. Jest pełen szacunku dla cygańskich tradycji i dumny z przynależenia do grupy Lowarów. W jego rodzinie — dochował się praprawnuków — kultywowane są zarówno tradycje jak i język cygański, mimo, iż od lat cała rodzina prowadzi osiadły tryb życia (mieszkają od kilku lat w Szwecji), dzieci chodzą do szwedzkich szkół, dorośli pracują w przemyśle. „Moglibyście pomyśleć — kończy Sandro swoją opowieść — że nie jesteśmy już ciacc Rom, prawdziwi Cyganie. Zapewniam was, że się mylicie. Jesteśmy coraz bardziej Rom od kiedy nie żyjemy w biedzie i ciągle utrzymujemy kontakty z naszymi ludźmi”. Druga część zeszytu zawiera opis powszedniego dnia w cygańskim taborze widziany oczyma chłopca — gadzio. Mały czytelnik dowiaduje się tu o podziale ról w rodzinie cygańskiej, o uczestnictwie dzieci w pracach domowych oraz o ich zabawach.

Bardzo interesujące są wypowiedzi dzieci cygańskich, zebrane w grupach zatytułowanych: *Mój naród, Przyjaciele, Cyganie w szkole, Praca dzieci*. Kilka z nich warto przytoczyć,

są bowiem świadectwem cygańskiej mentalności, stosunku do własnej kultury i stosunku do gadziów: „Jeżeli masz wóz możesz zobaczyć cały świat, morze, góry, wszystkie kraje. Dom jest wstrętny, możesz z niego widzieć tylko jedno miejsce”. „Dla nas ważna jest droga, ponieważ możemy nią jechać z jednego miejsca na drugie. Kiedy jedziemy — śpiewamy, kiedy się zatrzymujemy droga staje się naszym domem: śpimy i jemy”. „Należę do narodu Romów. Mój naród lubi jeździć po świecie, lubi oglądać nowe i piękne miasta. Jestem bardzo dumny, że żyję wśród Romów, bo żyją oni na łonie natury. I dlatego jeszcze ponieważ są to ludzie dobrzy dla dobrych a źli dla złych. My Cyganie musimy być bardzo silni i odważni, bo dziś jeździmy tu a jutro gdzie indziej”. „Parę dni temu chodziłam z moją siostrą zebrać. Jedna gadzi zatrzasnęła nam drzwi i powiedziała dużo brzydkich słów. Było mi bardzo przykro, bo przecież nie tej pani nie zrobiłam. Chciałam tylko prosić o parę butów dla mojej siostry”. Itd., itd.

Zeszyt jest bogato ilustrowany fotografiami współczesnymi i archiwalnymi oraz rysunkami wykonanymi przez dzieci cygańskie.

Zeszyt nr 18 przeznaczony jest dla młodzieży wyższych klas szkoły średniej. Teksty poprzedza stwierdzenie autorki, Mirelle Karpatti: „Wszystkie fakty przedstawione w tej książce są prawdziwe, wszystkie osoby występujące są autentyczne, wszystkie teksty wiernie”. Oświadczenie to nieprzypadkowo znalazło się na początku zeszytu. Autorka zdaje sobie sprawę, że stawia młodzież przed trudnym zadaniem określenia swojego stanowiska w sprawie Cyganów. Chce więc podkreślić, że traktuje swoich czytelników jako partnerów dojrzałych do podjęcia dyskusji. Poza tym zamierzeniem zeszytu jest wymowa faktów, dlatego w dalszych tekstach prawie zupełnie brak komentarzy autorskich.

Zeszyt rozpoczyna sprawozdanie autorki ze spotkania Cyganów z różnych miejscowości Włoch z okazji święta w jednym z sanktuariów maryjnych. Opis spotkania służy jako pretekst do ukazania życia Cyganów „od święta”, wielkiego poczucia ich wspólnoty a także trosk, smutków i kłopotów, którymi dzielą się podczas rozmów.

Rozdział następny zawiera krótką historię Cyganów ze szczególnym podkreśleniem prześladowań z jakimi spotkali się we Włoszech i innych krajach i kończy uwagami na temat nowego zagrożenia dla kultury i narodu cygańskiego. Źródłem zagrożenia

jest niemożność podróżowania i życia w dużych grupach, co powoduje rozproszenie dużych rodzin. Mała rodzina żyjąca w izolacji od innych nie daje możliwości pełnego przekazu kulturowego — zapoznania młodego pokolenia z całą tradycją cygańską oraz wpojeniu mu wartości tej kultury. W tej sytuacji Cyganie stają się łatwym łupem prymitywnego konsumpcjonizmu, który dociera do nich poprzez dostępne im środki masowego przekazu, takie jak komiksy, telewizja, kino. Pokazywane w nich zachowania oparte na przemoc i gwałcie stają się również wzorem do naśladowania.

W rozdziale *Cyganie we Włoszech* Karpati podaje podział Cyganów na grupy oraz wymienia ich tradycyjne zawody. Podkreśla, że na skutek ogólnych przemian gospodarczych te tradycyjne sposoby zarabkowania zanikają, co powoduje negatywne — nie tylko ekonomiczne — konsekwencje. W części poświęconej kulturze przedstawia cygańskie obyczaje i zwyczaje, wierzenia i religijność, sztukę (wymienia m.in. znanych w środowiskach młodzieżowych cygańskich piosenkarzy i muzyków, oraz zamieszcza wywiad ze sławnym hiszpańskim wykonawcą „flamenco”, Cyganem José Amaya), daje też krótki wybór legend i przysłów.

Celem omówionej wyżej części zeszytu jest nie tylko informacja o Cyganach i ich kulturze. Ma ona stanowić również przygotowanie do lektury zamieszczonych dalej materiałów, których głównym tematem jest stosunek społeczeństwa gadziów do Cyganów. Jest to list Cygana z Abrucji mówiący o dyskryminowaniu Cyganów przez społeczeństwo i lokalne władze, wypowiedzi Cyganów, których tabor wraz z całym mieniem został parę lat temu spalony przez policję. Ponadto zamieszczono tam treść odezów napisanych przez młodzież włoską w obronie Cyganów, zapis dyskusji na temat szkoły dla Cyganów między nauczycielami, działaczami a rodzicami dzieci cygańskich a także

wypisy z włoskiej Konstytucji i włoskie zarządzenia administracyjne oraz postanowienia Rady Europejskiej w kwestii nomadów. Są to materiały dające dużo do myślenia. Zarówno włoska Konstytucja jak i zarządzenia administracyjne podejmowane na wysokim szczeblu gwarantują Cyganom pełnię swobód i praw obywatelskich, m.in. przysługują im prawo do swobodnego przemieszczania się po terytorium Włoch. W praktyce natomiast spotykają się na każdym kroku z zakazami rozbicia taboru, są przeganiani, usuwa ich policja itp. W postanowieniach Rady Europejskiej zaleca się tworzenie pól kampingowych i usytuowanie ich w pobliżu sklepów, szkół i miejsc pracy oraz wyposażenie ich w niezbędne urządzenia sanitarne. W praktyce tabory cygańskie mogą się zatrzymywać najczęściej w pobliżu miejskich wysypisk śmieci, ponieważ na inne miejsca nie otrzymują zezwolenia, itd., itd. Autorka omawia też prowadzoną od wielu już lat konkretną działalność duchowieństwa na rzecz Cyganów.

Zeszyt kończą wskazówki dla tych, którzy chcieliby poprowadzić samodzielne badania na tematy: „Co ludzie sądzą o Cyganach?”, „Czy ludzie znają historię, zwyczaje i życie Cyganów?” (autorka podaje schemat ankiety), jest też pytanie skierowane bezpośrednio do młodzieży: „Czy w waszej dzielnicy wiszą zarządzenia zbraniające Cyganom postoju? Czy wydaje się to wam sprawiedliwe czy też nie?”. Dla tych natomiast, którzy mają możliwość bezpośrednich kontaktów z Cyganami proponuje autorka spisywanie przysłów, legend, pieśni, opisywanie obrzędów itp.

Warto się zastanowić, czy tego typu publikacje dla dzieci i młodzieży szkolnej nie byłyby potrzebne w Polsce. Bowiem i u nas stosunek społeczeństwa do cygańskiej mniejszości daleki jest od idealnego. Brak jest też ciągle popularnych opracowań na temat historii i kultury cygańskiej.

Bogdana Pilichowska

RUNO NICOLINI, *Famiglia zingara. La chiesa nella trasformazione socio-culturale degli zingari*, Marcelliana-Broseia 1969, ss. 218

Autor pracy, Monsignore Bruno Nicolini jest sekretarzem międzynarodowego Opus Apostolatus Nomadum, utworzonego w 1965 r., którego celem głównym jest koordynacja pracy duszpasterskiej wśród nomadów. Recenzowana książka napisana głównie z myślą o kapłanach działających wśród Cyganów ma charakter kompendium dotychczasowej wiedzy o rodzinie i moralności cygańskiej. Oparta jest na dwu rodzajach źródeł: literaturze oraz wynikach badań ankietowych. Literatura wymieniona na końcu książki liczy kilkadziesiąt pozycji i zawiera wszystkie większe opracowania dotyczące Cyganów, uwzględnia też artykuły ze specjalistycznych cyganologicznych czasopism. Ankieta została zrealizowana przez autora i współpracowników na terenie Włoch w 293 rodzinach cygańskich, głównie wśród Romów prowadzących wpółosiadły tryb życia i Sintów nomadów. Ze względu na trudności w nawiązaniu kontaktów nie udało się przeprowadzić ankiet z Cyganami Kalderara i Lowara. Ankieta dotyczyła sposobów zawarcia związku małżeńskiego, małżeństw mieszanych, wieku małżonków w chwili zawarcia związku, głównego celu małżeństwa, powodów niezawierania ślubów kościelnych, przeszkód w zawarciu związku małżeńskiego, przyczyn rozpadu, zdrady w małżeństwie, regulacji urodzin, moralności seksualnej, roli kobiety i mężczyzny w małżeństwie, matek niezamężnych, przeciętnej liczby dzieci w rodzinie, stosunków między rodzicami i dziećmi, wychowania dzieci, stosunków pomiędzy rodzeństwem, stosunków pomiędzy rodziną a społeczeństwem cygańskim.

Książka składa się z dwóch części: pierwsza zawiera przedstawioną w sposób usystematyzowany wiedzę o rodzinie i moralności cygańskiej, w drugiej, zatytułowanej *Wskazówki metody-*

logiczne dotyczące moralności rodziny chrześcijańskiej dokonuje autor socjologicznej analizy moralności i rodziny cygańskiej na tle współczesnych warunków społeczno-ekonomicznych we Włoszech.

We wstępie autor omawia i ocenia stosunek Kościoła do Cyganów w okresie od 1422 r. — kiedy to pojawili się oni na terenie Włoch — do 1965, w którym to roku miała miejsce pielgrzymka Cyganów z wszystkich krajów Europy do Rzymu i przyjęcie ich przez Ojca Świętego. Już pod koniec XV w. pojawiają się pierwsze rozporządzenia przeciw Cyganom, wydawane zarówno przez władze świeckie jak i kościelne. Stosunek do Cyganów zaczyna się zmieniać dopiero pod koniec XVIII w. Pewien wpływ mają na to prace historyczne i filozoficzne udawadniające indyjskie pochodzenie Cyganów.

Kościół katolicki rozpoczął w XIX w. działalność misjonarską wśród Cyganów kontynuowaną w pierwszej połowie naszego stulecia (autor wymienia katolickie i protestanckie inicjatywy misyjne na terenie Europy). Wyniki tej działalności ocenia jako bardzo mizerne, a przyczyn upatruje w moralizatorskim nastawieniu Kościoła, nie dostrzegającym pozytywnych wartości cygańskiej kultury i potępiającym ich sposób życia. Pielgrzymka Cyganów we wrześniu 1965 r. i utworzenie w październiku tegoż roku Opus Apostolatus Nomadum rozpoczęły nowy rozdział w stosunkach między Kościołem a Cyganami.

Część pierwszą rozpoczyna rozdział *Rodzina w społeczności cygańskiej*. Autor charakteryzuje dwa zasadnicze typy kultury cygańskiej: nomadów oraz Cyganów osiadłych i wpółosiadłych. Pisząc o ustroju społecznym omawia „kumpania” — zmienną

grupę społeczną, związaną pokrewieństwem lub wspólnotą interesów, radę złożoną z ojców rodziny, oraz sąd — „kris”. Następnie charakteryzuje rolę rodziny małej i rodziny „szerokiej”, patrylinearnej zwanej „viza” lub „stamma”. Rodzina szeroka, do której zalicza się też wujów, kuzynów i siostrzeńców nazywa się „njamo” lub „gakaja”. Następnie opisuje autor odmienne u Romów i Sintów zwyczaje weselne oraz małżeństwa mieszane (między Romami i Sintami i między Cyganami a gadziami). U Romów regułą jest małżeństwo patrylokalne, u Sintów obserwuje się tendencję do zamieszkania u rodziny zamożniejszej. Odmienne też kształtują się role małżonków: u Romów obowiązek utrzymywania rodziny spoczywa na mężczyźnie, podczas gdy u Sintów rodzinę utrzymuje wyłącznie kobieta. Inna też jest pozycja kobiety w tych dwu grupach: kobiety Sinty mają w rodzinie większe prawa niż kobiety Rom. Zdrada małżeńska należy do rzadkości tak u Romów jak i u Sintów. Autor podkreśla wagę, jaką Cyganie przywiązują do posiadania liczego potomstwa, wymienia liczne zakazy związane z ciężą i pologiem. U Romów dziecko chrzczone jest wkrótce po urodzeniu, u Sintów — szczególnie w ostatnich latach — chrzci się dzieci już paroletnie. Ponieważ liczne potomstwo uważane jest za największe dobro nie ma regulacji urodzin. U Cyganów Rom preferuje się wyraźnie potomków płci męskiej — w Urzędach Stanu Cywilnego rejestrują oni wyłącznie synów — córki noszą nazwisko matki. U Sintów natomiast narodziny córki witane są z większą radością niż narodziny syna. Poronienie samoistne uważane jest za wielkie nieszczęście a poronienie spowodowane za zbrodnię. Dzieci karmione są piersią nieraz do 5—6 roku życia. Otoczone są miłością, spełnia się ich wszystkie zachcianki. Ich dzieciństwo kończy się w 8—9 roku życia. Chłopiec rozpoczyna u ojca naukę tradycyjnego zawodu, dziewczynka która już wcześniej pomagała matce w opiece nad młodszym rodzeństwem, zaczyna pomagać w pracach domowych, zajmując się też zebranią. Wychowanie ogólnie rzecz biorąc sprowadza się do dwu spraw: przekazania własnych tradycji oraz wyuczenia agresywnej postawy wobec gadzów: jeżeli gadzo jest słaby, należy go wykorzystać, jeżeli silny, należy się bronić. W cygańskim systemie wychowawczym brakuje — wg. autora — uświadomienia podstawowych potrzeb dziecka, nie ma też spójności między postawą przesadnej pobłażliwości a przymusem opartym na przemocach fizycznych. Dzieci cygańskie nie umieją się bawić — wszystkie ich zabawy są przejawem agresji i przemocy. Nie umieją się też bawić zabawkami, które natychmiast niszczą. Szkoła uważana jest przez Cyganów nomadów za niepotrzebną, natomiast Cyganie osiadli i wpółosiadli widzą potrzebę pewnego — minimalnego wykształcenia. We Włoszech istnieją eksperymentalne klasy specjalne, prowadzone przez odpowiednio przygotowanych nauczycieli, którzy w procesie kształcenia i wychowania wykorzystują pozytywne elementy kultury cygańskiej.

Pozytywnie wypada ocena postawy Cyganów wobec śmierci. O wypadku śmiertelnej choroby zawiadamiani są wszyscy krewni. Przyjeżdżają do umierającego i bez względu na własne interesy pozostają przy nim — nieraz kilka miesięcy — aż do jego śmierci. Stary zwyczaj nakazuje aby umierającego ułożyć na gołej ziemi. Zmarłemu wkłada się do grobu przedmioty, do których był najbardziej przywiązany. Romowie wkładają czasami do trumny tyle lalek z gałganek ilu jest żyjących członków rodziny. Niektóre z grup cygańskich chowają swoich zmarłych na wybranych cmentarzach — nawet wówczas, gdy jest on bardzo odległy od aktualnego miejsca ich pobytu. Sintowie palą po pogrzebie wóz lub namiot należący do zmarłego z całą jego zawartością, oraz opuszczają miejsce na którym nastąpiła śmierć aby już nigdy tam nie powrócić. W pierwszych dniach żałoby krewni nie myją się, mężczyźni nie golą się, kobiety nie noszą ozdób. W rocznicę śmierci rodzina organizuje ucztę „pomana”, na której osoba mniej więcej w wieku zmarłego zajmuje jego miejsce w kole rodzinnym. Zmarłym poświęcone są poranki trzech świąt: Wielkanocy, Zielonych Świątek i Bożego Narodzenia, oraz pierwsza niedziela po Wielkanocy i 1 listopada. W tych

dniaach wspomina się zasługi zmarłych i śpiewa pieśń żalobną „mulengri djili”, mówiącą o zmarłych, których szlachetność i sprawiedliwość zachowała się w ludzkiej pamięci.

W rozdziale poświęconym religii autor analizuje poglądy uczonych na istnienie idei religijnej u Cyganów stwierdzając, że np. Predari, Starkie, Colloci negują jej istnienie a Manjon, Block, Leblon, Serboianu reprezentują poglądy przeciwnie. Wg. autora istnienie idei religijnej u Cyganów jest sprawą bezdyskusyjną. Bóg — „Devel” lub „Del” posiada następujące określenia: „baro” — wielki, „hailigo” i „sunte” — święty, „maro” — nasz. Wyobrażeń antropomorficznych Boga poza wyobrażeniami wywodzącymi się z ikonografii chrześcijańskiej u Cyganów nie ma. Większość Cyganów — poza Gitanami, u których spotkamy się z silnie rozwiniętymi wpływami hiszpańskimi — nie może uwierzyć w piekło jako miejsce kary. Wielu Cyganów uważa, że piekło jest na ziemi.

Kontakty z Bogiem są dla Cyganów sprawą bardzo osobistą i wg. Cygana każdy może i jest w bezpośrednim kontakcie z Bogiem. Cyganie nie czują potrzeby kapłanów ani miejsc kultowych. Modlą się rzadko, własnymi, prostymi modlitwami: „Będę się modlił do ciebie jeżeli mnie wysłuchasz. Jeżeli będziesz pamiętał o mnie, ja też o tobie będę pamiętał”. W modlitwach proszą o zdrowie, szczęście, wolność. W modlitwach zwracają się również do dusz własnych zmarłych.

O duchu złym mówią Cyganie niechętnie, rzadko wymieniają jego imię „Beng”, posługując się raczej określeniami: brzydki, nieczysty, inny. W demonologii cygańskiej znajdują się poza tym: „mulè” — duchy, które przychodzą prześladować żywych, „hexi” — zauroczeni (stregati) i Ursitory (u Romów) — kierujące ludzkimi losami. Jako zabezpieczenie przed złymi duchami nosi Cygan przy sobie obrazki święte i amulety. Trzyma je również w swoim wozie. Obrazki święte pochodzą z sanktuariów, a amulety od tzw. „świętych” — z miejsc licznych we Włoszech kultów pozareligijnych utworzonych wokół osoby jasnovidzącej, taumaturga, czy też osoby mającej objawienia. Są to zawsze nie-Cyganie. Wg. Cyganów tylko gadzo umieją działać magicznie, oraz przepowiadać przyszłość i przeszłość. Cyganie nie wierzą w efekty własnego wróżenia z ręki i z kart — jest to dla nich tylko sposób zarobienia pieniędzy.

W moralności cygańskiej istnieją dwa odrębne sposoby wartościowania w zależności od tego czy odnoszą się do świata cygańskiego czy do świata gadzów. Złem jest zabicie, okradzenie, oszukanie Cygana podczas gdy te same akty w odniesieniu do gadza nie są oceniane jako złe.

Następnie omawia autor wpływy chrześcijaństwa na religijną postawę Cyganów. Cyganie — zdecydowanie monoteistyczni — nie akceptują Trójcy Świętej. Również postać Chrystusa Zbawiciela jest dla nich niezrozumiała, gdyż „Bóg nie może być podobny do zwykłego człowieka i cierpieć”. Bliska jest im natomiast postać Matki Boskiej — „Develeskeri Dai”. Obok Matki Boskiej czczą też niektórych świętych — we Włoszech są to św. Rita i św. Antoni Padewski.

Ewangelia jest dla Cyganów niezrozumiała, natomiast czasami noszą ją przy sobie traktując jako amulet.

Cyganie przejęli z religii chrześcijańskiej wyłącznie te elementy, które odpowiadały ich religijnej wizji świata i życia. Stąd najeczęściej przyjmowanym przez nich sakramentem jest chrzest — jest on odpowiednikiem cygańskiej tradycyjnej ceremonii oczyszczania przez zanurzenie lub pokropienie wodą. Do sakramentu małżeństwa przystępują Cyganie wyłącznie ze względów utylitarnych. Liturgia ma dla nich znaczenie jako element przepychu i uroczystości, który dodaje godności ich praktykom kultowym a w szczególności tym na cześć zmarłych.

Dla Cyganów określenia „chrześcijanin” i „wierzący” mają te same znaczenia: wiarę w Boga. Tym należy tłumaczyć łatwość, z jaką Cyganie przystosowywali się do różnych wyznań, z którymi spotykali się w czasie swoich wędrówek. W postawie religijnej Cyganów dopatruje się autor związków z religiami Wschodu a Indii w szczególności.

Psychologiczne i socjologiczne uwarunkowania stojące na przeszkodzie asymilacji Cyganów omawia autor w drugiej części książki. Brak stabilności zewnętrznej (ciągłe zmiany miejsca) oraz wewnętrznej (życie dniem bieżącym bez troski o jutro) jest wg. autora spowodowany małoodporną psychiką a nie jak uważają inni badacze (Ritter, Haessler) czynnikiem dziedzicznym. Silne poczucie niższości sprawia, że Cygan unika odpowiedzialności i tych ról społecznych do których czuje się niezdolny. Duża pobudliwość, natychmiastowość reakcji, agresywność oraz inteligencja typu praktycznego bez jakichkolwiek tendencji do dociekań i abstrakcji — oto dalsze cechy Cyganów. Niedojrzałość psychiczna powoduje bierną postawę wobec zmian społecznych.

W pracy duszpasterskiej wśród Cyganów — stwierdza autor — należy oprzeć się na istniejących instytucjach i wartościach tego narodu, nadając im nowy, chrześcijański sens.

Do podstawowych wartości kultury cygańskiej należy rodzina, szacunek dla życia, solidarność, kontakty międzyludzkie oraz nieprzywiązywanie wagi do posiadania i gromadzenia dóbr materialnych, gotowość ich wyzbycia się jeśli zachodzi jakaś ku temu potrzeba. Wykonanie niechrześcijańskich wartości i obyczajów i walka z nimi może dać rezultaty wyłącznie negatywne. Należy więc dążyć do takiej zmiany warunków społecznych i ekonomicznych życia Cyganów aby powstała sytuacja kulturowa, w której nowe ideały i modele uzyskają ze strony Cyganów pełną akceptację społeczną.

Praca B. Nicolini'ego oprócz wartości poznawczych posiada jeden olbrzymi walor: jest znakomitą przykładem postawy tolerancji i szacunku wobec obcej — i także odmiennej od naszej — kultury.

Bogdana Pilichowska